

1. WO
Kwestionariusz b. Łęgiemka
pluk. Maluziewer Antoni, lat 40, (1569)
7569 leśnik-brakur Łonaty

Dnia 5/VI 40r. zostałem aresztowany w
mieszkaniu moim w Bastyniu pow. Łęgiemka
przez organa N.S.W.Ł. i Milicji. Nie za-
wolono mi się ubrać nawet, mójże je
wzroczny powrót, lecz w sielsowicie
nie wdawano się w żadne rozważania, ani
zebrali nas 8^{ciu} i zabrano nas do wię-
zienia, i wywieziono do Łunicy, gdzie
zadzono w piwnicy o wymiarze 3x4 mtr.
gdzie znajdowało się 21 osób. Po upływie
2^{ch} tygodni rozpoczęło się śledztwo, zaczęto
na mi z resztą przez 2 Podlęży Powiatową
i działalność Antyfaszystyczną. Po miesiącu
zostałem przewieziony do więzienia w
Pińsku, gdzie siedziałem 3 miesiące, 5^{te} listo-
pada przewieziono mnie do Brześcia 1/2

i umiarkowane w Turynie, gdzie przebywaliśmy
 w celi o wymiarach 8x10 metrów. Znajdowało się
 nas 100 osób. Pomocy lekarskiej nie było
 żadnej, nie pozwalano nam wychodzić na
 spacer, o kąpielach nie było mowy, jeśli
 zwracano się z jakimś doświadczeniem
 do kierownika więzienia, efekt był taki,
 że osadzono w karcerze na 5-10 dni,
 co i mnie się zdarzyło. W karcerze jedynym
 wyżywieniem było 200 gr. chleba i woda.
 Tytuł skazany miał na 8 lat, z paragrafu
 74^e Odcygnięto mi w Breście, rozprawy
 żadnej nie było, 5/11 41. n. zatrudwano nas
 do wagonów kowalowych po 45 osób w każdym
 i wywieziono do Republiki Karelii-Finlandzkiej,
 stacja Miedwiesko-gorska, dół Oddzielenie
 9 Tęczyński - podstania, Miękkałimny
 w dzień wycieczki baranach, wiatr i mróz pre-
 nikaty do środka, plusk i wory maza,

Spadło się na gołych naczach, nie było żad-
 nego nauzeia, Wpółkowskiej
 medoli, byli rozjawni, przeważnie
 polityczni skazani, Orze cały nereg
 Obywateli Polaków, którym zwrucano
 przejście granicy i nie posiadanie paszportu
 Kilka wotów miały miejsce. Takie fanty
 że napaństwo siewiecy noszą ubrojenie
 w topory, i zabierali rzeczy garderoby,
 Na pracę do lasu wychodziliśmy, o godz.
 6-ej rano, i pracowaliśmy do godz. 20-ej.
 W pracodawcą na lesie-powale, Norma
 była tak wysoka, że z trudem wyrab-
 iawem 50%. W najcięższych mrozy prac-
 do 50°C. pracowaliśmy, prężeni nosiliśmy
 podarte futajki i - Kąpiele, wypadki odm-
 rozi było bardzo wiele, wyżywienie za 50%
 dostawało się 400 gr. chleba i woda i 1/2 litra
 Wynagrodzenia nie przyniósł żadnego,

O żadnym życiu kulturalnym nie było mowy. Z rozporządzeniem wojny sąd-mienniczej, wydawaną nam pismo do Archangielskiej Obs. (750 km) dziennie robiliśmy 40-50 km. Wyżywienie w drodze stanowiło 400 gr. chleba i 1 szkl. Tych którzy ślabli bili kolbami. W Archangielsku skierowano nas do Onego-taj-punktka na 7 obr. Praca nasza polegała tutaj, na noszeniu kłosa: Fundamenty wagonów, przyjeździe tak obtego nie zerwałano na odcieście z pracy, póki normy nie były wyrobione. Wyżywienie było jeszcze gorzej, polegało na zacierze bez soli i 400 gr. chleba, O farce i rysej białiznie nie było mowy, Chociaż na taj-punktach istniały ambulatoje, żeby uzyskać zwolnienie, trzeba było mieć

Wysoką temperaturę, natomiast 7569
 Opuchnięte nogi, przemieszczenia, nie było brane pod uwagę, Śmiertelność na taj-punktach, była duża, przeważnie z wyczerpania, Łączności z krajem nie udało się nawiązać. Zwolniono mnie dnia 20 IX 1941 r. w Chesienkiej (Onego-taj-punkt) jadąc pojechałem odrazu na południe, do Buzutuka, aby mełych-miast wstąpić do Armji Polskiej, gdzie na stacji poinformowano, że do wojska w Buzutuku się nie przyjmuje, natomiast pobór odbywając się będzie w Samarskandrie. Nieruch w Samarskandrie Armji naszej jeszcze wówczas nie było, i dlatego zmuszony byłem wstąpić do Kotschoru, gdzie pracowałem około 4 miesięcy. Odczyniłem jako dzienne wyżywienie 100 gr. mąki jęczmieńnej, i

200 gr. proca ^{VT} Do Hojusa wstajisac
w Kiermie. 19/5/1942. 7569

Aduscuria